

Doroła Kotodziej

## Gwara w piśmiennictwie Jakuba Bojki

Pisać muszę, bo myśle! A myśleć to znaczy jeść. A któż głodniejszy jak lud? [...] Pisać będę, aby pismo moje dało kiedyś świadectwo historii ruchu ludowego i jego przywódcom, że ich niesłusznie wilkami zwano [...] Mówić będę do was, bom nie kamicń, nie baran, nie koń, ale człowiek, którego ból serdeczny nad sobą i swymi braćmi do tego całą siłą popycha. Pisać wreszcie będę, bo widząc tysięczne rzesze ludu, które tego pisma łakną, które tego potrzebę odczuwają, które mnie o to proszą, a których jestem rzecznikiem, których jestem posłem, którzy mimo wszelkich waszych machinacji mię kochają, i sądzą, że i o mej duszy po śmierci nie zapomną. A zatem... grzmij, Waluś, Bóg się rodzi!" (J.B. 31).

Ten wdzięczny cytat wprowadza w sam środek gorącej atmosfery pism Jakuba Bojki, w sposób wymowny podkreślając rys najbardziej znamieny dla jego twórczości, głęboko zaangażowanej w sprawy polityczne i społeczne Polski na przełomie XIX i XX wieku. Specyfikę piśmiennictwa Jakuba Bojki oddaje również tytuł umieszczony na czele zbioru jego pism opublikowanych w wyborze Franciszka Ziejki<sup>1</sup>. Tom ów zawiera tylko część bogatej spuścizny literacko-publicystycznej pisarza, jednakże zamieszczone w nim teksty, zróżnicowane gatunkowo, stanowią reprezentatywny zbiór dokonań piśmienniczych tego autora.

W pierwszej jego części znajdują się pisma, które powstały w okresie największej aktywności politycznej Jakuba Bojki w ruchu ludowym, w latach 1894–1911, m.in. *Dwie dusze*, *Posłaniec do braci chłopów*, *Do małego siermiężnika* i inne. Część drugą stanowi *Dziennik* z lat 1911–1919, gdzie autor przedstawia na gorąco osobiste przeżycia związane z okresem pierwszej wojny światowej i kilku miesięcy po jej zakończeniu, relacjonując wydarzenia z życia prywatnego i zewnętrznego. Część trzecia zawiera wybór listów, w których przybliży on pierwsze lata istnienia drugiej Rzeczypospolitej, prezentuje bieżące prace sejmu, jak również streszcza swe podró-

<sup>1</sup> Jakub Bojko. *Gorące słowa. Wybór pism*, wybór, wstęp i oprac. F. Ziejka, Kraków 2002.

że po kraju, przywołując konteksty kulturowe czy też historyczne odwiedzanych miejsc. W części czwartej zamieszczone zostały wypowiedzi Jakuba Bojki na temat konkretnych wydarzeń historycznych i bohaterów z okresu rozbiorowego dziejów Polski. Ostatnia, piąta część zawiera w większości mowy okolicznościowe Jakuba Bojki na temat szczególnie cenionych przez niego twórców literatury polskiej.

Jak wspomina autor niniejszego wydania, duża część dorobku piśmienniczego Jakuba Bojki nadal pozostaje jeszcze w rocznikach pism ludowych i demokratycznych z przełomu XIX i XX wieku<sup>2</sup>. Pojawienie się tego zbioru ma więc znaczenie zasadnicze, gdyż pozwala przybliżyć nie tylko działalność polityczną pisarza, znaną do tej pory jedynie historykom, ale również jego działalność literacko-publicystyczną, przez co sylwetka twórcy i działacza ruchu ludowego zyskuje obraz pełniejszy, a jego dokonania pisarskie stają się w końcu dostępne szerszemu odbiorcy.

Zbiór ów stał się już przedmiotem opracowania z mojej strony, mianowicie stanowił bazę materiałową magisterium<sup>3</sup>, w którym teksty te poddane zostały analizie językowo-stylistycznej w celu zbadania funkcji, jaką pełnią w nich elementy dialektalne. Celem niniejszego szkicu będzie natomiast przedstawienie głównych wniosków wyniesionych z tej analizy, a ponadto też omówienie wartości stylistycznej elementów gwarowych z zakresu leksyki i słowotwórstwa. Zanim jednak przejdę do głębszej charakterystyki pism Jakuba Bojki, w ogólnym zarysie przybliżę postać samego twórcy, przedstawiając głównie te szczegóły jego biografii, które bezpośrednio łączą się z jego działalnością na gruncie literatury.

We wstępie do nowego wydania pism Jakuba Bojki znajduje się fragment autobiografii pisarza, sformułowanej według ówczesnego zwyczaju urzędowego w trzeciej osobie, który warto w tym miejscu przywołać:

Jakub Bojko urodził się w Gręboszowie 7-ego lipca 1857, w wiosce leżącej niedaleko ujścia Dunajca do Wisły, z bardzo ubogich rodziców. Ojciec jego, Gabriel, pochodził ze wsi Wojciechowa w Królestwie Polskim, skąd musiał w 1820 r. emigrować przed służbą w wojsku rosyjskim. Matka jego pochodziła z Woli Rogowskiej w Galicji. Śmierć rodziców nie dozwoliła mu ukończyć nawet trzeciej klasy trywialnej, a mimo tego, że chłopiec rwał się do książki z całym zapalem, z braku niezbędnych środków do życia poszedł na służbę do gręboszowskich gospodarzy, gdzie żył w bardzo oplakany stan. Porzuciwszy służbę, wynajął się uczyć dziatwę w zimowych miesiącach w różnych gminach. Ucząc dziatwę, sam odnosił największe korzyści, gdyż po kilkugodzinnej pracy miał sposobność w długie wieczory czytać ulubione książki i kształcić się sam. Pragnąc poznać Królestwo Polskie, najmował się 3 razy jako flis do Gdańska. Odziedziczywszy po swym ojcu 2 morgi gruntu, powiększył przez ożenek swoje gospodarstwo do 3 morgów i dotąd na tym bardzo skromnie gospodarzy. Korespondencjami, które umieszczał w pismach demokratycznych ludowych, zwrócił na siebie uwagę publiczności. Włościanie powiatu dąbrowskiego, u których cieszy się zaufaniem, powołali go na członka rady powiatowej

<sup>2</sup> *Ibidem*, s. XI.

<sup>3</sup> Praca magisterska pt. „Dialekt w języku i stylu Jakuba Bojki”. Kraków 2005. napisana w IFP AP w Krakowie pod kierunkiem prof. Tadeusza Szymańskiego.

w r. 1891, a w gminie sąsiedzi w tymże roku wybrali go wójtem. Zaś w r. 1895 włościanie oparli się stanowczo wszelakim namowom i groźbom i wybrali go (lubo najuboższego spomiędzy siebie) posłem<sup>4</sup>.

Od tego momentu zaczyna się kariera polityczna Jakuba Bojki, która w najogólniejszym zarysie przedstawia się następująco: Jakub Bojko posłował do Sejmu Krajowego we Lwowie do roku 1914. W latach 1897–1918 był również posłem do parlamentu wiedeńskiego i pełnił tę funkcję przez wszystkie kadencje, aż do czasu rozwiązania austriackiej Rady Państwa. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości został wybrany na posła do Sejmu Ustawodawczego, gdzie piastował urząd wicemarszałka Izby. Tę samą funkcję pełnił też w latach 1922–1928 w Senacie Rzeczypospolitej. Od roku 1928 do 1930 był posłem z rządowej listy BBWR. W 1935 roku podjął ostateczną decyzję o zakończeniu swej działalności parlamentarnej.

Bogata jest również jego kariera polityczna w ruchu ludowym. W roku 1895 Jakub Bojko był założycielem Stronnictwa Ludowego (od 1903 Polskiego Stronnictwa Ludowego) i jego wieloletnim działaczem, powoływanym po wielokroć do najwyższych władz. Aż do roku 1927 brał czynny udział w pracach na rzecz Stronnictwa.

Oprócz tego działał także w wielu stowarzyszeniach i organizacjach samorządowych, oświatowych i innych. Między innymi przez 25 lat (od roku 1891, z dwuletnią przerwą w latach 1907–1909) był wójtem w Gręboszowie. Pełnił również obowiązki wiceprezesa Rady Powiatowej w Dąbrowie Tarnowskiej. Honorowe członkostwo przyznał mu Związek Narodowy Polski w Stanach Zjednoczonych, a w roku 1898 Rada Muzeum Narodowego Polskiego w Raperswilu powołała go do swego grona jako członka zwyczajnego. Jakub Bojko przez całe życie aż do śmierci (7 kwietnia 1943 roku), mimo sprawowania licznych funkcji państwowych, prowadził gospodarstwo w rodzinnym Gręboszowie. Z czternaściorga dzieci, które przyszły na świat z zawartego w 1880 roku małżeństwa Bojki z Julią Świątkówną, sześcioro dożyło wieku pełnoletniego.

Sylwetka pisarza, który należał do pierwszego pokolenia popańszczyźnianego, przedstawia się dość niezwykle. Na ukształtowanie się tak bogatej osobowości z pewnością miały wpływ doświadczenia z czasu wczesnej młodości, a więc czteroletni w sumie okres dorywczych zajęć, takich jak najmowanie się do pracy w gospodarstwie ludzi bardziej zamożnych, funkcja lokaja na plebanii, praca pomocnika kościelnego i grabarza w Gręboszowie, następnie sezonowa praca nauczycielska oraz funkcja prywatnego korepetytora. Wielce zasadne wydaje się też stwierdzenie Bogusława Kasperka, które pada w sporządzonej przez niego biografii politycznej tego pisarza, iż sam Bojko w tym okresie był niejako wzorcowym przykładem propagowanego przez pisma „dla ludu” ideału chłopca<sup>5</sup>. Do rozszerzenia horyzontów umysłowych pisarza przyczyniły się również podróże Jakuba Bojki, najpierw

<sup>4</sup> Zbiory Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, sygn. 7231. Cyt. za: F. Ziejka, *Wstęp* [do:] Jakub Bojko, *Gorące słowa...*, op. cit., s. VII–VIII.

<sup>5</sup> B. Kasperk, *Jakub Bojko 1857–1943*, Lublin 1998, s. 29.

wyprawy flisackie, piesze wędrówki do Krakowa, Tarnowa, Częstochowy, następnie zaś zwiedzanie bliższych i dalszych zakątków kraju – wędrówki, które stały się jego życiową pasją. Ciekawość świata to niewątpliwie jedna z dominujących cech umysłowości tego autora. Przejawiała się ona także w jego prawdziwej pasji czytelniczej. Sporządzona przez Jakuba Bojkę lista książek przeczytanych w latach 1887–1890 zawiera około 80 pozycji. W spisie tym znajduje się również klasyka polska i obca, m.in. *Antygona*, *Wojna trojańska*, *Iliada* i *Odyseja*, powieści Wiktora Hugo, Aleksandra Dumasa, Jonathana Swifta, Trylogia Henryka Sienkiewicza, *Pan Tadeusz*, *Dziady*, powieści poetyckie Adama Mickiewicza, *Opowiadania Soplicy* Henryka Rzewuskiego oraz utwory szeregu popularnych wówczas pisarzy takich jak: Jan Zachariasiewicz, Wincenty Pol, Zygmunt Kaczkowski, Walerj Łoziński i Józef Ignacy Kraszewski<sup>6</sup>.

Powyższy zarys biografii Jakuba Bojki dowodzi jego dużej aktywności politycznej i społecznej na rzecz ludu, osobisty zaś związek pisarza z tą grupą społeczną wyraża się dodatkowo w używaniu przez niego gwary, która posiada cechy charakterystyczne dialektu małopolskiego. W związku z tym ogólny wniosek, jaki nasuwa się z całościowej analizy jego pism, ma postać następującą: poprzez wprowadzenie elementów gwarowych w kontekst literackiej polszczyzny XIX wieku teksty publicystyczne Jakuba Bojki wpisują się w nurt zjawisk znamienych dla jednego z procesów historycznojęzykowych na gruncie nowej literatury ludowej. Reprezentują go m.in. pisarze wywodzący się z ludu, którzy znajomość gwary wynieśli wprawdzie z rodzinnego domu: Władysław Reymont, Adolf Dygasiński, Władysław Orkan, ale którzy poważnie ograniczają jej zasięg w tekstach pisanych, wyzbywając się zwłaszcza osobliwości fonetycznych, jako najbardziej opozycyjnych w stosunku do polszczyzny ogólnej, na rzecz wyraźnego ukształtowania tych tekstów według wzorca literackiego, gdzie elementom gwarowym przypada funkcja czynnika stylistycznie kształtującego<sup>7</sup>.

Ograniczenia głównie w zakresie wprowadzenia cech systemowych gwary są zjawiskiem, jakie występuje w piśmiennictwie Jakuba Bojki, o czym świadczy obecność ogólnoliterackich odpowiedników form gwarowych. W zebranych przeze mnie materiale jest to wielokrotnie sygnalizowane jako występowanie wariantów obocznych, a dotyczy w dużej mierze zjawisk fleksyjnych<sup>8</sup> i fonetycznych. W związku z tym gwara, będąc drugorzędym systemem wyrażania treści, jawi się równocześnie jako zjawisko całkowicie odrębne, nacechowane, wyjątkowe.

Na gruncie słownictwa występują więc jednostki, które nazywają otoczenie materialne chłopa, np. chudoba ‘zwierzęta domowe, inwentarz żywy’ SGK<sup>9</sup>: „A wtedy

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 31.

<sup>7</sup> J. Bartmiński, *O derywacji stylistycznej. Gwara ludowa w funkcji języka artystycznego*, Lublin 1977, s. 216–217.

<sup>8</sup> Szczegółowo dziesiętnastowieczną fleksję omawia I. Bajerowa, *Polski język ogólny XIX wieku. Stan i ewolucja*, t. 2, Katowice 1992.

<sup>9</sup> Zob. wykaz skrótów na końcu artykułu.

i ci, co tę chudobę obsługują [...] uderzyli się w czoło i mówią: «to my mamy być głupszy od bydła?» – J.B. 226<sup>10</sup>, *furka* zdr. od *fura* ‘wóz, furmanka’ SGK: „[...] wyjechałem [...] do Tarnowa *furką* z p. Fiszem” – J.B. 147, „[...] radzą o tym i o owym, aż tu się *furka* migła [...]” – J.B. 32, *gnojnice* ‘deski boczne u wozu, w którym się nawóz wozi’ SGK: „Siadł przypadkowo na *furze* w *gnojnicach*, ci znowu mówią: a to «syc jedzie jak dziadosko» [...]” – J.B. 76, *mechela* ‘pieczyzna’ – S. Koz<sup>11</sup> (lub *merchela*): „[...] wylaż no spod tej *mecheli* [...]” – J.B. 462, *nieculka* ‘naczynie do zarabiania ciasta, chleba’ SGK: „[...] jak *zaczyna* Polka udaruje cię dzieckiem, to go jest okopiaste *nieculki* [...]” – J.B. 269, *przypuśnica* ‘słupy dla podtrzymywania strzechy na czołach domu’ SGK lub ‘przybudówka; pomieszczenie gospodarcze o niewielkich rozmiarach przy stodole’ – S. Koz: „Pracując wraz z innymi nad zbudowaniem tego gmachu ludowego, tj. Stronnictwa i jego organu «*Przyjaciela*», rad bym, aby polski lud budował dalej ten gmach, a nie kleił na nowo jakichś «*przypuśnic*»” – J.B. 105, *stajanie* ‘kawałek pola uprawnego’ SGK: „Siano żyto na pierwszym, trzecim i czwartym *stajanku* na pustce” – J.B. 125; „*Oziminy* cudowne, *koniczyn* białych *całe stajania*” – J.B. 241, bądź odnoszą się do prostych i typowo wiejskich potraw, np. *pamuła* ‘potrawa z mąki i owoców’ SGK: „I na nic go dziś karmić *pamułką* upstrzoną oklepanymi legendami, dobrymi może dla tych, co się uczą dopiero czytać, ale nie dla ludzi, którzy mają już praktykę 45-letniego żywota i bajeczek już mają po uszy” – J.B. 67; „oho, już *Bojko* idzie na *pamułkę* księży!” – J.B. 342, *prażucha* ‘kluski na gęsto z żytniej mąki (prażonej) zwane *prażuchy*’ SGK, „[...] przy boku *szabelka* niby *kopystka*, której *twa matka* używa, *gotując* *prażuchy* [...]” – J.B. 83; *zacierka* ‘potrawa z mąki na wodzie lub kluseczek na wodzie lub mleku’ SGK, „[...] *zacierki* i *prażuchów* tu nie dają [...]” – J.B. 321; „[...] a na *kolację* *zjadłem* *spora* *miskę* *zacierki* z *mlekiem*” – J.B. 461, czy też tworzą ogólne nazwy tego, co stanowi pożywienie zwierząt, np. *futraś* ‘pasza dla koni, obrok’ SGK, „[...] *jedni* mówią o *kazaniu*, *druzy*, że *futraś* był *niezły* [...]” – J.B. 33. Wśród nich znajdują się rzeczowniki użyte w znaczeniu przenośnym, którego nie notuje słownik, np. *przypuśnica* – tu: grupa ludzi będąca odłamem Stronnictwa, która poprzez wyodrębnienie przyczynia się do obniżenia jego rangi i autorytetu; następnie *pamuła* – obiegowe, nieprawdziwe poglądy lub opinie, *futraś* – jedzenie, poczęstunek. Te jednostki leksykalne, osadzone często w kontekście mowy potocznej, służą konkretnemu wyrażaniu myśli i pojęć abstrakcyjnych.

Wyraźną większość wśród zebranych leksemów gwarowych stanowią jednostki, które wyrażają stan chłopskiego umysłu, ducha, określają jego zachowanie czy też działanie związane bezpośrednio z codziennym życiem i pracą. Warto przytoczyć tutaj przynajmniej niektóre z nich: *cudować* się ‘zachwycać się, chwalić’ SGK, „*Dwa* *razy* *wracałem* *do* *tego* *przybytku*, *tak* *się* *go* *nacudować* *nie* *mogłam* [...]” –

<sup>10</sup> W ten sposób podaję numer strony, z której pochodzi dany cytat. Wszystkie fragmenty odsytają do wyboru pism Jakub Bojko, *Goście słowa...*, opracowanych przez F. Zięjkę.

<sup>11</sup> Skrót ten stosuję przy wyrazach, których znaczenie zostało ustalone lub potwierdzone przez prof. Stanisława Koziańkę, nosiciela dialektu z Gręboszowa.

J.B. 121; „[...] bo pan ten przed 50 laty pracował w gazecie ludowej «Dzwonek», jednej jedynej na owe czasy, i nasi ojcowie, a i my starsze chłopcy, cudo waliśmy się, czytając tę gazetkę” – J.B. 474, ćmić ‘kłamać, bałamucić’ SGK, „[...] człek z żałością myśli: cóż to za ludzie, ci czytelnicy, że się na takim ćmieniu nie poznają [...]” – J.B. 223, gębować gwar. ‘arogancko odpowiadać, wymyślać kogo, pyskować; rozprawiać głośno, gardłować’ SJPd, por. gębowanie ‘kłótnia, ujadanie’ SGK, „Następnie przemawiał Dąbski, demagogicznie sporo, ale według tego, jak niektórzy posłowie gębuja na wiecach, to jeszcze można było wytrzymać” – J.B. 301, minować ‘robić się pysznym ustroiwszy się, wywyższać się wtedy nad innych, stroić miny wyższości, dumy’ SGK, „A kawaler, to ci se minuje, pogwizduje, a durzy świat i prowadzi życie jedwabne [...]” – J.B. 226, skwierczeć ‘piszczuć, płakać’ SGK, „Bo jakże ma mi być wesoło, gdy słyszę, jak ludowina skwierczy pod ciężarem podatków, jak patrzy na zagony puste [...]” – J.B. 322, szklić ‘błagować, okłamywać, bałamucić’ SGK, „Widać, że tym trzeba bajki opowiadać i szklić ich, bo o prawdzie nie chcą wiedzieć [...]” – J.B. 111; „[...] idą rozbici na klubiki liczące 4–6 posłów, żrących się z sobą wściekle i szklących nieświadomy lud, że chłop jest potęgą!” – J.B. 333, śpasować ‘zartować, zwodzić’ SGK, „Nie znalazłem, Biblii dokumentnie, w której sam Pan Bóg upomniał naszych rodziców, aby nie śpasować, ale się mnożyć [...]” – J.B. 269.

Ponadto: ciąpać ‘żyć, chorując, wegetować, ledwie dychać’ SGK, „A panowie doktorzy, jak ci zaczną przepisywać, co masz pić, co jeść, to patrzysz, a tyś zesechł na patyk, jeno, jeno ci i a p a s z!” – J.B. 341, cupieć ‘siedzieć na ziemi, skurczywszy się’ SGK, „[...] w nocy zamiast sobie kłęb wyprostować, to muszę tu całą noc cupieć... a cóż mam za to?” – J.B. 39, fertać się ‘robić coś z pośpiechem’ SGK, „Patrząc na szanowne koleżanki w sejmie, widzę, jak się to ferta, a uwija, a słucha, to zmieniam zdanie nieco” – J.B. 225, gazdować gwar. ‘być gazdą, gospodarować’ SW, „Minister skarbu Lubecki umiał kasę nieźle zaopatrzyć, toż sejm w r. 1831 miał czym gazdować od razu, a była i zboża było do woli” – J.B. 276, gnarować ‘gospodarować z biedą, opędać biedę, wystarczać’ SGK, „Gdy się kościół wali, to z chłopą dra ostatni grosz, ale co mówię – on go sam dobrowolnie daje i bydłem i sobą gnaruje, aby tylko świątynia Pańska była ozdobiona” – J.B. 43, majdrować ‘majstrować nieumiejętnie, psuć’ SGK, „Żydzi także coś majdrowali, ale koniec końców na Zamek przybyli” – J.B. 355; „Szli tam ze zbołąłym sercem i Unicy chełmscy, ale skoro Czernin z Serwiukiem tak w y m a j d r o w a l i, to myślę, że i tego pochodu Gonty z Żeleźniakiem kiedyś zabronią” – J.B. 472, obzierać się ‘ogłądać się’ SGK, „Wiedzą, że na polityce się nie zarabia, ale tracić często trzeba, toć się na nikogo nikt nie obziera, ale politykuje o swej kieszeni wspólnej” – J.B. 410, piestrać ‘krzątać się’ – S. Koz, „Ale jeżeli mają dzieci i mężów, którzy w domach muszą piestrać przy kuchni [...]” – J.B. 225, skapać ‘zniszczyć, umrzeć, zginąć’ SGK, „[...] notariusze i różni przeróżni przemysłowcy, to by wszystko skapało, gdyby rolnicy roli nie uprawiali” – J.B. 93, słabować ‘niedomagać’ SGK, „[...] ja s ł a b o w a ł cały prawie miesiąc [...]” – J.B. 195, śparować gwar. ‘oszczędzać, skąpić, składać pieniądze’

SGK, „Cóż by robił z pieniędzmi i dla kogo śparował...” – J.B. 31, upajtaszyć ‘ugotować coś’ – S. Koz, „Ty spałaszujesz, co twoja pulchniutka i rumiana kobiecina upajtasi” – J.B. 94, włóczyć gwar. ‘bronować’ – SW: „W domu włóczą” – J.B. 139; „[...] czterema konmi rolę włóczyć” – J.B. 322; „Lud orze i włóczy” – J.B. 200, wydolać ‘zdolać’ SGK, „[...] w dwóch latach zastawił 12 wsi z poddanymi, aby wydolać rocznym wydatkom” – J.B. 369.

Z chłopskim typem wyobraźni, a więc z konkretnym i obrazowym myśleniem zharmonizowana jest większa część frazeologii. Dość częste są przekształcenia, które zachodzą w obrębie utrwalonych w języku ogólnym związków o charakterze wyrażeń i zwrotów, np. „Aby się zaś na wierzchu utrzymać, politycy niektórzy muszą łąć, jak na pamięć” – J.B. 91, „[...] lubo mu towarzysze mówią, że łąć jak z książki, to on brnie błotem dalej” – J.B. 28, „Hałak wariował jak zwykle i kłamał jak z książki” – J.B. 198, łąć na potęgę, ile wlezie, jak z nut ‘łąć bezczelnie, bez zająknięcia’, gadać jak z książki itp. ‘mówić płynnie, potoczyście’ SJPD, (ts.) SFS, por. łąć jak z nut ‘bezczelnie, bez zająknięcia, nie mówić ani trochę prawdy’ SFS, „[...] kłamał jak z kantyczki [...]” – J.B. 234, kantyczka tu ‘książka zawierająca zbiór pieśni nabożnych, szczególnie koled; zbiór pieśni’ SJPD, „Chłop zgłupiał do cna” – J.B. 21, (ts.) – J.B. 22, „[...] osłupiały niebożęta do cna [...]” – J.B. 478, zgłupieć do cna ‘zupełnie, całkowicie, z kretesem’ SGK, – S. Koz, „[...] a kuźdemu rżnie prawdę w oczy, czy to pan, czy chłop” – J.B. 32, ciąć, mówić, rzucać, wygarnąć, (wy)rąbać prawdę (w oczy) ‘rzeczy prawdziwe mówić śmiało, bez ogródek, niekiedy nieprzyjemne’ SFS, por. wygarnąć prawdę w oczy ‘powiedzieć rzeczy prawdziwe szczerze, śmiało, bez ogródek’ SJPD, „[...] już pan wyborca wpada w rankór i powiada” – J.B. 75, „[...] wszystkim dobrze zrobi, ale jak wpadnie w jankur [...]” – J.B. 83, wpaść w gniew, w pasję ‘gniewać się; doznawać uczucia gwałtownego gniewu, popadać w gwałtowną złość’ SFS, tu wymiana członu na gwar. rankor, jankur ‘gniew, złość’ SGK, „[...] na grabarza, który mi się, jak pisałem, spode łba dość ciekawie przygląda [...]” – J.B. 345, patrzeć, spoglądać spode łba ‘patrzeć, spoglądać mając pochyloną głowę; patrzeć nieufnie, złowrogo, ponuro’ SFS, w tym znaczeniu także: spoglądać na kogo zdybiem, gwar. zdyb ‘przybłąda, człowiek dziki, dzikus’ SW: „A Angielczyki, które na nas «zdybiem» spoglądały [...]” – J.B. 256, oraz o znaczeniu zbliżonym: spoglądać na kogo z kocią flegmą: „[...] chłodni Wielkopolanie spoglądają na posłów obu dzielnic z kocią flegmą” – J.B. 277, „Zdawało mu się, że cały świat załachnie [...]” – J.B. 292, podbijać, zdobywać świat ‘dokonywać podbojów militarnych’ SFS, tu wymiana członu na gwar. załachnąć ‘zabrać, zagrabić’ SW, „[...] ty nie dasz się oćmić lada słówkiem ładnym [...]” – J.B. 27, dać się komu otumanić czym SFS, tu gwar. oćmić ‘otumanić, obałamucić, oszukać’ SW, S. Koz, „[...] jego ze szkapkami gonia diabli wiedzą z jakimi forszpankami, to z wojskowym bagażem, to za gminnymi sprawami, a pan o tym ani zbyli” – J.B. 38, „[...] twoi mocodawcy ani «zbylą» (wspomną) o tobie” – J.B. 92, ani wspomnieć o czym ‘nic nie powiedzieć o czym’ SFS, tu wymiana członu w obydwu

związkach na gwar. zbylić 'wspomnieć, napomknąć, pamiętać' SGK, „[...] zyskali sobie tyle zaufania i takiego Pietrka napędzili [...]” – J.B. 11, napędzić komu strachu, Pietra 'nabawić go strachu, narobić mu strachu' SW, por. napędzić komu strachu 'przestraszyć go' – SFS, „I propinator, jak się chłopci zmądrzą i woła kupić dziecku koszulę a pić maslankę, niż się bez miary diabli wiedzą czym zalać – musi iść chajty” – J.B. 23, iść hajty – w zwrotach do dzieci 'iść na przechadzkę, na spacer' SW, por. hajty, hajciu albo hajtu – w języku dzieciennym oznacza przechadzkę: „iść hajciu” 'iść na przechadzkę' SGK, tu w zn. przen. – odejść z niczym, nie odnosząc żadnego zysku, „[...] każdy uczciwy Polak przyciąga pasa do ostatniej dziureczki [...]” – J.B. 255, przyciągać, zaciskać pasa 'oszczędzać; głodować' SFS, „[...] „zuchwale a tępo wyciąga chłop rękę, by Polskę chwycić za pysk [...]” – J.B. 262, „Przyszedł chłop z robotnikiem i ręką ugnojoną wziął grzecznie Polskę za buzię [...]” – J.B. 265, brać, wziąć, trzymać kogo za mordę 'być dla kogo surowym, wymagającym; trzymać kogo krótko' SFS, „[...] ludowina, siedząca kamykiem w wiosce” – J.B. 89, siedzieć, przesiadywać itp. gdzie albo na czym kamieniem 'siedzieć, przesiadywać stale, wytrwale w jednym miejscu, przez długo czas, bez przerwy; przebywać gdzieś stale' SFS, „[...] ale jak masz łbinę ciasną [...]” – J.B. 32, „[...] bom znał ludzi bardzo starych, ale o ciasnych głowach [...]” – J.B. 279, ciasna głowa 'o człowieku ciasnym, pustym' SFS, „[...] stykam się z ludźmi, którzy paragrafy uchwalają i nie samą kapustą się karmią [...]” – J.B. 26, nie samą kapustą się karmić – S. Koz, zn. przen. z kontekstu: mieć wyższe potrzeby, być wyrafinowanym w guście i upodobaniach, „I choćby taki miał tysiące w skrzyniach, jak ma we łbie sieczkę, to jużcić w oczy mu bakę szklić mogą, ale w końcu każdy o nim powie, że to cieluch” – J.B. 67, „[...] ubrane dostatnio, a jak się przekonałem i nie słomę w głowach mające” – J.B. 409, mieć sieczkę w głowie 'być niedouczoneym, mieć zamęt w głowie' SFS, rzad. szklić bakę komu 'schlebiać, nadskakiwać komu; świecić bakę komu' SFS.

W powyższych przykładach nastąpiła wymiana jednego lub obydwu składników związku, a ponadto w niektórych doszło do zmiany składniowej frazeologizmu. Ciekawe jest również zjawisko polegające na wymianie jednego z członów na formę gwarową lub potoczną, przez co jednostki te zyskują silne zabarwienie ekspresywne.

Wszystkie modyfikacje świadczą o twórczym podejściu autora pism do środków językowo-stylistycznych, o rozumieniu przez niego ich funkcji artystycznej. W większości służą one przecież urozmaiceniu stylu jego wypowiedzi, nadaniu jej formy atrakcyjnej z punktu widzenia wiejskiego odbiorcy. Ponadto miały również zapewnić skuteczną recepcję treści o charakterze ideowym, a więc przyczynić się do podniesienia stanu świadomości czytelnika, wywołania w nim pozytywnej postawy wobec określonych wartości i przekonania do zmian przyjętych dotychczas poglądów.

Urozmaiceniem stałych połączeń frazeologicznych, tych zwłaszcza, jakie „rodzą się w mowie potocznej z obserwacji świata, ludzi, życia [...], a abstrakcyjne cechy, pojęcia, stany psychiczne, przeżycia wewnętrzne są w nich niejako przetłumaczone



na to, co widzialne i dotykalne"<sup>12</sup>, są porównania, które często uzyskują bezpośrednie oparcie w naturalnym środowisku wiejskim, wynikają zatem z obserwacji zjawisk przyrodniczych bądź zachowań zwierzęcych, np. „Więc nosi bacioly do miasta, jeno się przygarbi, a synuś męźnije i śmiga w górę jak żyto po deszczu koło Wniebowstąpienia...” – J.B. 31, „A ty to wszystko masz pchnąć na nowe tory, masz ich głowy nadziać wiedzą wszelaką, niby jędora kluskami, i oddać społeczeństwu – obywateli pobożnych, mądrych, patriotycznych i zdolnych pracowników” – J.B. 81, „Wszedłeś między wielkich panów, wielkie głowy. Niby cię witają, niektórzy nawet ci rękę od niechcenia poda, a niektórzy ze słodką minką zalatują koło ciebie niby kot koło szperki. Ci są najwięksi twoi wrogowie” – J.B. 85, „Ks. Halak jeszcze najmożliwiej śpiewał, ale organista Szczok beczy jak koza, gdy się naje” – J.B. 207, „Każda partia ma do pomocy prasę, czyli gazety. Osobiście koledzy z innych partii niby są wobec ciebie grzeczni, ale za to, co każą swym grubo płatnym pismakom pisać o tobie, to jeżeliś do Izby parlamentarnej wszedł z całą czupryną i zdrową na głowie, to po sesji wyjdiesz łysy, ślepowy i siwizna ci łebek zabieli jak ten kwiat na sadach koło połowy maja. To w parlamencie lub sejmie takeś wyzierni” – J.B. 86. Taka konstrukcja porównań nadaje wypowiedzi dodatkową wartość ekspresywną.

W pismach Jakuba Bojki zwraca uwagę bogactwo leksyki potocznej i gwarowej nacechowanej emocjonalnie, pewna przewaga pejoratywności nad melioratywnością. Wiele cech negatywnych człowieka podlega krytyce, a jej przejawy widoczne są w słowotwórstwie. Wśród derywatów rzeczownikowych są ekspresywa nacechowane pejoratywnie, np. nazwy wykonawców czynności: szczekacz – J.B. 234, krzykacz – J.B. 9; J.B. 139, wyklinacz – J.B. 66, zjadacz: „Stary Kuba, zjadacz księży, do nich ucieka” – J.B. 148, zbieracz: „będziesz ojcem sprawiedliwym czy prostym zbieraczem grosiwa” – J.B. 88, naganiacz: „przybył syn Stapińskiego, Kubik i Krasicki, naganiacze Jana” – J.B. 137, derywaty z formantem *-ak*, takie jak: ciemrak – J.B. 103, głuptak – J.B. 56; J.B. 67; J.B. 266, pańszczyźniak – J.B. 53; J.B. 196, parobczak – J.B. 317; J.B. 471; ponadto niektóre derywaty rzeczownikowe z sufiksem *-ica*: poślica – J.B. 225, Francuzica – J.B. 202, pijanica – J.B. 137, *-nik*: usłużnik – J.B. 43, lub *-us*: lizus – J.B. 88. Liczne są również formacje o charakterze augmentatywno-pejoratywnym, tworzone przy pomocy rozmaitych sufiksów, np. babsko – J.B. 355, cielsko – J.B. 189, sumieńsko – J.B. 270; gniewuch – J.B. 153, znajduch – J.B. 124, mieszczuch – J.B. 321; następnie: parobas – J.B. 29, lizuń – J.B. 330; J.B. 49. Większą produktywnością odznacza się sufiks: *-iskoll-ysko*, tworzący formacje, które są nośnikami uczuć skrajnie przeciwnych, określonych poprzez kontekst, np. „kierują nami [...] niby one chłopaczyska turoniem” – J.B. 96, „paniska i księża też byli ludźmi i mieli swoje «ale»” – J.B. 97, „musiał gorzałę odpić w tych olbrzymich karczmiskach” – J.B. 64, „Ale to łażenie po ministerstwach w Warszawie to coś straszego, bo mieścisko wielkie” –

<sup>12</sup> H. Kurkowska, S. Skorupka, *Stylistyka polska. Zarys*, wyd. V z uzupełnieniami, Warszawa 2001, s. 177.

J.B. 273, „Tam skierowałem swe analfabetyczne nozyska” – J.B. 248, następnie: „biedne chłopiska” – J.B. 75, „dobre panisko” – J.B. 37, „ale ta jakoś z ludziskami pchają biedę” – J.B. 49, „czegóż by się moje dusisko tułało na tym świecie” – J.B. 43. Dwojaki rodzaj emocji bogatych w różne odcienie wyrażają też derywaty rzeczownikowe z sufiksem: *-osko||-owsko*<sup>13</sup>, np. „ujął ich serdeczne chłopskie sercoska” – J.B. 389; J.B. 345, „po mej śmierci nie zapomni o mnie moje synosko” – J.B. 32, oraz „syc (= sknera, skąpiec) jedzie jak dzia dosko – jakby go nie stać było” – J.B. 76. Nie brakuje również formacji o zabarwieniu ironicznym, np. powstałe na bazie innych określeń ekspresywnych formacje z sufiksem *-ek*: bajdaczek od bajdak ‘człowiek, nieruchawy, niezgrabny, do niczego’: „to taki «bejdocek» nic a nic nie chce o tym wiedzieć i nie wie” – J.B. 86, cherlaczek: „cherlaczki miastowe, na delikatnym niby wikcie” – J.B. 94, „tylko bezmózgie pańszczyźniaczki oglądają się” – J.B. 401 itp. Do szeregu form negatywnie wartościujących nawiązują jeszcze composita: półpanek – J.B. 234; J.B. 263, półmędek – J.B. 207, półzydek – J.B. 316; ponadto: mąciwoda – J.B. 205, darmożjad – J.B. 72, pasibrzuch – J.B. 72, dusigrosz – J.B. 74, gryziپیorek – J.B. 94. Wiele z wymienionych powyżej formacji to wyrazy nazywające abstrakcyjne cechy in minus wartościujące człowieka, takie jak: służalczość, nieudolność czy niezaradność życiowa, głupota, pozerstwo, skąpstwo i egoizm. Często zyskują one zabarwienie negatywne poprzez wyolbrzymienie jakichś cech, skojarzonych z czynnością człowieka, jego stanem fizycznym bądź statusem życiowym, które w odczuciu społecznym postrzegane są negatywnie.

Do emocjonalnego tonu wypowiedzi nawiązują także liczne zdrobnienia i spieszczenia, które znów w sposób szczególny przyczyniają się do odebrania jej charakteru książkowego i oficjalnego, podkreślając w dużej mierze jej ludowy charakter, poprzez nawiązanie do systemu myślenia i odczuwania odbiorcy niewykształconego, kształtującego swoją wrażliwość w oparciu o bezpośredni kontakt z przyrodą. W tekstach Jakuba Bojki mamy formacje deminutywne pierwszego i drugiego stopnia<sup>14</sup>. Pierwszy typ reprezentują derywaty z formantem *-ek*, np. bocianek – J.B. 257, bociek – J.B. 37; J.B. 139, rzeczowniki w postaci pluralia tantum: ludkowie – J.B. 260, bratkwie – J.B. 481, z sufiksem *-ka*: żonka – J.B. 93, druhenska – J.B. 288, szkółka – J.B. 24, wiosenska – J.B. 256, chałupka – J.B. 408, krawatka – J.B. 263; J.B. 266, oraz w rodzaju nijakim: *-ko*: żytko – J.B. 94; J.B. 305, oczko – J.B. 225, sianko – J.B. 226, słonko – J.B. 28. Należą tu również derywaty rzeczownikowe powstałe w oparciu o formant: *-ik||-yk*, takie jak: mrozik – J.B. 136, wietrzyk – J.B. 148, ołtarzyk – J.B. 288, konik – J.B. 160 oraz: *-uś*, chlebuś – J.B. 290, dziaduś – J.B. 471, synuś – J.B. 331. Do drugiej kategorii zdrobnień wyrażających

<sup>13</sup> Przyrostek ten występuje w literaturze polskiej od XVI wieku, pojawia się zarówno w języku literackim, jak i w gwarach, zob. B. Kreja. *Ekspresywny przyrostek -owsko w historii i gwarach języka polskiego*, „Rocznik Humanistyczny”, t. XXX–XXXI: 1982–1983, z. 6, s. 77–81.

<sup>14</sup> Funkcje tych formantów ekspresywnych szczegółowo omawia B. Kreja w pracy pt. *Słownictwo rzeczowników ekspresywnych w języku polskim. Formacje na -ik, -k-, -isko i -ina*, Gdansk 1969.

pozytywny rodzaj emocji należą formacje deminutywne drugiego stopnia, np. z sufiksem: *-iczka||-yczka*: duszyczka – J.B. 21; J.B. 292, lub *-iczek||-yczek*: Jezusiczek – J.B. 471, księżyczek – J.B. 32, wierszyczek – J.B. 477, kaftaniczek – J.B. 319, oraz derywaty z sufiksem: *-ka*, powstałe na bazie innych ekspresywów: gębinka – J.B. 81, kobiecinka – J.B. 321; J.B. 322 babinka – J.B. 351, chatynka – J.B. 457. Niektóre spośród derywatów o charakterze zdrobnień mogą wyrażać emocje o zabarwieniu negatywnym bądź ironicznym, co uwarunkowane jest znaczeniem, jakie niesie podstawa słowotwórcza<sup>15</sup>, np. porachuneczek – J.B. 276, choróbka – J.B. 94, bajeczka – J.B. 67, sposobik – J.B. 269, kostusia – J.B. 306. Jest to kolejna właściwość stylu emocjonalnego. Licznie reprezentowane w tekstach Jakuba Bojki są formacje z sufiksem: *-ę*<sup>16</sup>, które w dużym zakresie wyrażają emocje z odcieniem współczucia, tkliwości lub pobłażania, np. chałupięta – J.B. 58, niebożęta – J.B. 315; J.B. 263, portczęta – J.B. 38, nożęta – J.B. 80, ślepięta – J.B. 85, wąsięta – J.B. 239 itp., formant *-ina||-yna*, odznacza się też dużą produktywnością, tworzy derywaty nacechowane o podobnym zabarwieniu, a więc wyraża litość względem desygnatu, który odznacza się drobnością, marnością, np. chudaczyna – J.B. 461, szopina – J.B. 471, chłopina – J.B. 412, babina – J.B. 463, kobiecina – J.B. 94; J.B. 448, żołnierzyzna – J.B. 55, choć może również oznaczać uczucie lekceważenia, np. kurendzina – J.B. 58, księżyna – J.B. 147, łbina – J.B. 32. Środki te w większości przyczyniają się do łagodzenia tonu wypowiedzi, dzięki czemu zyskuje ona dodatkową wartość stylistyczną. Jej otwarty i bezpośredni charakter skutecznie komponuje się z mentalnością i wrażliwością odbiorcy wywodzącego się z ludu. W celu utrzymania bliskiej relacji z czytelnikiem Jakub Bojko stosuje również bezpośrednie zwroty, np. „kochani bracia-chłopi” itp.

Do jednostek leksykalnych, które najsilniej indywidualizują styl wypowiedzi pisarza, należą z pewnością neologizmy, np. motywowane znaczeniowo, odbierane zaś pozytywnie lub negatywnie, w zależności od skojarzenia, jakie dana cecha wywołuje<sup>17</sup>, jak choćby: pałogłowiec – J.B. 261, chleborobiec – J.B. 382, dygotka – J.B. 56; 105, podrygał – J.B. 267, świdrygałki – J.B. 262, wyraz utworzony drogą kontaminacji, np. carosławie – J.B. 253. Wartościowe ze stylistycznego punktu widzenia jest użycie elementów dźwiękonaśladowczych, wykrzykników i różnego rodzaju porównań. Są to kolejne środki wykorzystane w celu urozmaicenia stylu potocznego przez wykorzystanie elementów związanych funkcjonalnie z językiem ludowym, a nadających mu wyraźny walor literackości. Oto przykłady różnego typu interiekcji: „Tymczasem, co powiecie, oto i było postąpiło wiele w rozumie od swych poprzedników [...] A wtedy i ci, co tę chudobę obsługują, tj. parobcy

<sup>15</sup> O kontrastowym znaczeniu formacji spieszonych i zgrubiałych, zob. K. Heltberg, *O deminutywach i augmentatywach*, *Prace Filologiczne*, t. XVIII: 1964, cz. 2, s. 96–97.

<sup>16</sup> Występowanie tego formantu na gruncie polszczyzny ogólnej i regionalnej omawia W. Dobrzyński, *Formant -ę, -ęta we współczesnym języku ogólnopolskim*, *Studia Śląskie, Seria Nowa*, t. XXVI: 1974.

<sup>17</sup> Wiele uwagi poświęca temu S. Grabias, *O ekspresywności języka. Ekspresja a słowotwórstwo*, Lublin 1981.

i dziewczki, uderzyli się w czoło i mówią: «to my mamy być głupszi od bydła?» No i śwar, śwar do siebie, niby te wróble, gdy się ma wypogodzić, i stanęli dęba do panów” – J.B. 226, następnie: „Staropolskie pieśni poszły w ką, a jakieś nowe «tirli, tirli» wcale człowieka nie usposabiają do nabożeństwa” – J.B. 246, „A gdy się nam uda zejść na jakiś niby to obchodziki, to więcej h u k u - p u k u i kieliszków, a potem pisaniny i kadzidla, jak pożytku Polsce” – J.B. 432, „Pytacie, za co mnie tak kobiety obrabiają? Oto, zem napisał, iż ich pobyt w sejmie zakrawa trochę na szopkę. [...] Bo proszę pomyśleć, że jak mąż z dziećmi tam, a żonka tu, czy w chałupie nie musi bywać fiu, fiu, fiu?” – J.B. 225, wśród wykrzyknień: wej ‘patrz, oto, ot, patrz go!, widzisz go!’ SGK: – J.B. 31, olaboga – J.B. 34, hojda – J.B. 309, raty prze raty – J.B. 157 itp. Wyrazistymi nośnikami ekspresji są przekleństwa i wyrażenia obraźliwe typu: berdyga – J.B. 336, bezkurcyja – J.B. 275, pieruński – J.B. 261, wciomości – J.B. 298, itp.

W stylu Jakuba Bojki mieszczą się również przysłowia, maksymy, powiedzonka, które funkcjonują jako żywe pierwiastki kultury ludowej człowieka. Wśród przysłów znajdują się zarówno te o charakterze poważnym, żartobliwym, jak również ironicznym. Często też pojawiają się aluzje literackie, biblijne bądź teksty pokrewne gatunkowo językowej tradycji folkloru, np. „Sprzedali dwa woły, dali cię do szk oły... ojciec jeden myślał, że to dobrze syna mieć księdzem, bo przy nim starość swobodna będzie, a choć się i człek zadłuży, to syn, zostawszy księdzem, nie tylko to mu zwróci, ale dołoży. Boć to księdzu łatwiej – oskubać go wieczór, to na rano już obrośnie – to się jeszcze i gruntu przykupi” – J.B. 31, aluzja do starej baśni, oraz przysł.: Księdza (lub pana) dziś oskub z pierza, to na rano już obrośnie NKPP.

„Ten, co powiedział: «że u Maćka taka dusza, że choć umrze, to się rusa», i żeby mu zagrali, choć już leży na desce, to by se jeszcze drygnął z nadobną sąsiadką – ten znał ochotę do muzyki i tańca” – J.B. 448, przysł. Umarł Maciek, umarł, już leży na desce, żeby mu zagrali, podskoczyłby jeszcze – uprzysłowiony fragment pieśni ludowej NKPP.

Ciekawym składnikiem stylu Jakuba Bojki są różnego rodzaju powiedzonka, np. „Co za rozkosz zarzucić na ramię fuzyjkę, wąsa sumiastego podkręcić, za kapelusza założyć kawałek końskiego ogona, cygaro wonne do gęby, i jazda w las! Co łup, to trup, a wieczorem uczta, na której sąsiedzi szlachta i inne szaraki pić by do rana twe zdrowie i przedzrowie gotowi, taka serdeczność?” – J.B. 79, „Ale po tym wszystkim aż wszystek żur i kapustę ojcowską z ciebie wytrzepią, trochę ci się poprawi i tak dalej: «wajter, wajter», aż się z ciebie zrobi frajter, a to już persona nie byle jaka. A kapral to już pana połowę, firer to gruba ryba, a inni to już okropne pany!” – J.B. 82, NKPP koszarowe powiedzonko z niem. *Weiter, weiter* ‘dalej, dalej’, „Nie wiem, czy prawda, że Żydzi, gdy napieką macy na Wielkanoc, wyrzucają czarny chleb do kątów i śpiewają: «A ty bury, chyc do dziury, a ty mace, bądź go cace», ale to prawdą będzie, że cośmy gardzili np. bobem, nikt go jeść nie chciał, to trzeba nam będzie pięknie «bobosek» przeprosić. Ale w Bogu nadzieja,

że może Pan Bóg da, jakoś to przetrzymamy, a ja zacznę z innej beczki” – J.B. 360.

Fragmety te naświetlają jeszcze jedną właściwość stylu Jakuba Bojki, mianowicie dygresyjność, która przejawia się w swobodnej zmianie tematu i punktu obserwacji, dzięki czemu tekst zyskuje dynamiczność, formalnie zaś cecha ta ściśle koresponduje ze stylem gawędowym jego pism.

Problem dialektyzacji tekstów literackich budzi zainteresowanie wielu badaczy zajmujących się analizą zjawisk językowo-stylistycznych na gruncie literatury narodowej. Zarówno zakres występowania, jak i funkcje, jakie pełnią elementy gwarowe w strukturze tekstu, mogą być bardzo zróżnicowane. W związku z omawianą kwestią wykorzystania składników tej odmiany polszczyzny przez Jakuba Bojkę w jego piśmiennictwie, warto przytoczyć tu przynajmniej jedno z nich. Cennym stwierdzeniem, które cieszy się uznaniem wielu językoznawców i które przywoływane jest w pracach dotyczących wykorzystania gwary jako czynnika artystycznie kształtującego, jest sąd Kazimierza Budzyka wyrażony w artykule pt. *Gwara a utwór literacki*. Autor stwierdza jednoznacznie, iż najważniejszym uzasadnieniem wykorzystania elementów gwarowych w funkcji języka artystycznego winna być ich motywacja wewnętrzna, wobec tego iż język jako system o określonej strukturze wewnętrznej tylko wtedy może dać odpowiednie wyobrażenie o pewnej socjalnojęzykowej rzeczywistości, gdy poszczególne jego elementy funkcjonują w nim jako całość, nie działają zaś pojedynczo; w sposób niezależny<sup>18</sup>.

W każdym z przytoczonych dotąd fragmentów pism Jakuba Bojki zauważa się wszechstronność środków językowych użytych przez niego w celu zróżnicowania emocjonalnego wypowiedzi. Miała ona bowiem służyć kształtowaniu opinii i postaw propaństwowych i obywatelskich u szerokiego odbiorcy wywodzącego się z ludu, spełniać też często funkcję dydaktyczną. Wykorzystanie więc elementów języka gwarowego w sposób istotny przyczynia się do zniesienia dystansu pomiędzy nadawcą tekstu a jego odbiorcą, ułatwia ich wzajemną komunikację oraz pozwala zwiększyć siłę oddziaływania słowa pisanego.

Publicystyka Jakuba Bojki jest kontynuacją jego działalności na rzecz chłopstwa, którą podejmował przez cały czas pełnienia służby publicznej w rozmaitych organizacjach społecznych i urzędach państwowych. Elementy odwzorowujące poszczególne właściwości systemu języka gwarowego są jedną z wielu cech podkreślających przynależność kulturową samego autora tekstu, który gwarę potrafił uczynić środkiem ekspresji i indywidualizacji językowej, równorzędnym wobec innych środków literackich. Etnograficzne zaś i folklorystyczne osobliwości opisywanego świata udało mu się włączyć w szerszą perspektywę zjawisk kultury uniwersalnej, które funkcjonują w tym kontekście jako znaki afirmacji kultury ludowej. Na tym niewątpliwie polega wartość artystyczna pism Jakuba Bojki.

<sup>18</sup> K. Budzyk, *Gwara a utwór literacki*, „Język Polski”, t. XXI: 1936, s. 100–101.

## Objaśnienia skrótów

- gwar. – gwarowy  
 J.B. – Jakub Bojko  
 NKPP – *Nowa księga przysłów i wyrażen przysłowiowych polskich*, t. I–IV, w oparciu o dzieło Samuela Adalberga opracował zespół redakcyjny pod kierunkiem J. Krzyżanowskiego, Warszawa 1969.  
 NSG – *Słownik gwar polskich*, t. I–V, red. M. Karaś, J. Reichan, Wrocław 1982–1996.  
 przysl. – przysłowie  
 rzad. – rzadki  
 SGK – *Słownik gwar polskich*, t. I–VI, red. J. Karłowicz, Kraków 1901–1911.  
 SJPD – *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski (przedruk elektroniczny pierwodruku z 1958–1969), Warszawa 2000.  
 S. Koz – Stanisław Koziara  
 SW – *Słownik języka polskiego*, t. I–VIII, red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, Warszawa 1920–1927.  
 SFS – S. Skorupka, *Słownik frazeologiczny języka polskiego*, t. I–II, Warszawa 1967–1968.  
 zn. przen. – znaczenie przenośne

## Bibliografia

- Bartmiński J., 1977, *O derywacji stylistycznej. Gwara ludowa w funkcji języka artystycznego*, Lublin.  
 Bojko J., 2002, *Gorące słowa. Wybór pism*, wybór, wstęp i opracowanie F. Ziejka, Kraków.  
 Budzyk K., 1936, *Gwara a utwór literacki*, „Język Polski”, t. XXI.  
 Dobrzyński W., 1974, *Formant -ę, -ęta we współczesnym języku ogólnopolskim*, Studia Śląskie, Seria Nowa XXVI.  
 Grabias S., 1981, *O ekspresywności języka. Ekspresja a słotwórstwo*, Lublin.  
 Heltberg K., 1964, *O deminutywach i augmentatywach*, Prace Filologiczne, t. XVIII, cz. 2.  
 Kasperek B., 1998, *Jakub Bojko 1857–1943*, Lublin.  
 Kreja B., 1969, *Słotwórstwo rzeczowników ekspresywnych w języku polskim*, Gdańsk.  
 Kreja B., 1982–1983, *Ekspresywny przyrostek -owsko w historii i gwarach języka polskiego*, „Rocznik Humanistyczny” XXX–XXXI, z. 6.  
 Kurkowska H., Skorupka S., 2001, *Stylistyka polska. Zarys*, wyd. V z uzupełnieniami, Warszawa.

## A Regional Dialect in Jakub Bojko's Literary Output

### Abstract

The paper presents Jakub Bojko's literary and journalistic output. Jakub Bojko carried on his political, social, and educational activities for the benefit of the peasantry on the turn of the 19<sup>th</sup> century. By means of introducing elements of regional dialect into literary Polish context he made his texts typical for the new folk literature. The texts were analyzed in respect of language and style to study the function of elements of regional dialect. The elements contribute to variety of style, adapting it to wide range of receivers tracing their origin back to country folk. Regional dialect occur in the texts as a medium of expression because its specific feature lies in emotional differentiation of texts. Using of regional dialect with no doubt influences efficiency of Jakub Bojko's works that are with a strong expressive tinge and once were very popular among readers of folk periodicals like 'Piaś' or 'Przyjaciel Ludu'. Material basis of this treatise consists of texts edited by Franciszek Ziejka in the collected works entitled 'Jakub Bojko. Gorące słowa'/'Jakub Bojko. Hot Words'.